

Zamość, 9 września 1928 r.

„ROBOTNIK”

Stowarzyszenie Spożyców w Zamościu

JEDNODNIÓWKA WYDANA Z OKAZJI OTWARCIA
PIEKARNI MECHANICZNEJ

* * *

Robotnicza Spółdzielnia „Robotnik” w Zamościu powstała w styczniu 1919 r. z drobnych udziałów koronowych robotników rolnych, dla zaspokajania potrzeb aprowizacyjnych tychże robotników. Drobne kwoty od 1 do 5 koron, a nawet 50 h. zaliczki na udział wniesione przez ubogich fernali i kilku robotników miejskich, nie mogły postawić Spółdzielni na właściwym poziomie, nie mogły dać jej tego zasobu gotowizny, jakiego przy stałej dewaluacji wymagał każdy handel.

To też początki istnienia Spółdzielni są niezmiernie dla kierownictwa trudne.

Zdobycie lokalu na pierwszy jej sklep było przewyciężone pomyślnie jedynie dzięki zrozumieniu ważności placówki przez ob. J. Stasiewicza. On to bowiem ustąpił bezinteresownie swój sklep, mieszczący się przy ul. Bazyljańskiej, w obecnym gmachu Urzędu Akcyz.

W krótkim stosunkowo czasie, bo w niespełna 5 miesięcy od daty założenia Spółdzielni liczy ona 1600 członków ze szczupłym funduszem udziałowym koron 2300.

Wkrótce na żądanie członków zostaje otwarta pierwsza filja w Szopinku, zwinięta za kilka miesięcy z braku poparcia przez mieszkańców tej wsi i szczupłości środków obrotowych, koniecznych do zaopatrzenia dwóch sklepów.

Gdy lokal zajmowany przez Spółdzielnię zostaje przeznaczony na pomieszczenie Urzędu Akcyz, władze Spółdzielni czynią starania o budynek t. zw. Bramy Szczepreskiej, obecnego Domu Noclegowego.

Ówczesny Minister Spr. Wewn. kooperatysta Stanisław Wojciechowski przyrzeka poparcie i obiecuje ten lokal. Gruntowny remont wewnętrzny, dokonany kosztem około 30000 koron, zebranych drogą składek wśród członków, idzie na marne, gdyż władze miejscowe administracyjne uznały za konieczne umieszczenie tam aresztu policyjnego i zażądały wydania sobie kluczy.

To też łatwo pojąć w jakich trudnościach znalazła się Spółdzielnia, zmuszona wynająć lokal w domu prywatnym, mianowicie na Rynku Nr. 4, to jest tam, gdzie i do dziś dnia sklep Sp. „Robotnik” się mieści.

Lata 1920—1923 to okres rządowych przydziałów cukru i manufaktury.

Rozwój Spółdzielni, niezdrowy wprawdzie, lecz rażno postępuje naprzód. Przybywa stale członków. Robotnicy umysłowi i fizyczni Zamościa wpłacają swe 5-markowe udziały. Lecz gdy wpisali się na członków rano, w południe wykupują swe przydziały, wieczorem pragnąc udział wycofać.

Interes taki opłacał się, gdy różnica ceny np. cukru na rynku w wolnym handlu i przydziałowego była znaczna.

Zrozumienie idei spółdzielczej wśród członków jest małe. Ludzie zapisują się naraz do kilku kooperatyw, by wykorzystać możliwość nabycia tanio cukru, mąki lub manufaktury.

To też z chwilą poprawy na rynku towarowym zainteresowanie Spółdzielnią maleje, a nieumiejętne kierownictwo powoduje powolny lecz stały upadek kooperatywy „Robotnik”.

Robotnicy rolni, którzy przez Związek swój zdobywają lepsze warunki bytowania, zamiast poparcia wycofują swe wkłady, zrażeni ciągłymi dopełnieniami udziałów, które przy dewaluacji były nieuniknione.

Pod koniec 1924 roku osłabioną Spółdzielnię bez towarów prawie i pieniędzy, bliską prawie likwidacji, bierze w swe ręce nowy zarząd, z obecnym członkiem Zarządu ob. P. Bieleckim na czele.

Spółdzielnia przechodzi znów etap od upadku do rozwoju, tak że już w rok później t. j. w r. 1925 czuje się dość zasobną w towary, a nawet z inicjatywy tegoż członka zarządu, P. Bieleckiego, otwiera piekarnię, mieszczącą się na Rynku Nowej Osady.

Początki istnienia tej pierwszej na terenie miasta piekarni spółdzielczej są mizerne. Wypiek zaczyna się od 50 kg. mąki dziennie. Solidność wszakże produkcji i czystość pieczywa powoli lecz stale pozwalają na powiększenie dziennego wypieku, a ściśle przestrzeganie ceny maksymalnej na chleb zwiększa liczbę odbiorców.

Piekarnia ta prowadząc ścisłą kalkulację, zaczyna wpływać na ceny rynkowe pieczywa, nie pozwalając tem samem prywatnym piekarniom na nieracjonalną kalkulację.

Zwiększające się stale zapotrzebowanie pieczywa powoduje otwarcie filji Spółdzielni na ulicy Lwowskiej i dwóch straganów a wzrastające wśród społeczeństwa miejscowego zaufanie zmusza Zarząd Spółdzielni „Robotnik” do przeprowadzenia reorganizacji administracji. Zostaje angażowany nowy kierownik i zmiana częściowa personelu.

Reorganizacja zaczyna się od uporządkowania księgowości i ścisłej kontroli piekarni.

W wyniku kontroli, kierownik piekarni zostaje usunięty a warunki, regulujące stosunek pracowników piekarni do wymagań normalnej pracy w piekarniach Spółdzielczych podnosi znacznie wydajność pracy i dochodów.

W tym czasie jednak liczba członków Spółdzielni nie powiększa się raczej maleje przez wykreślenie tych, którzy nie dopełniają swych udziałów do wysokości 25 złotych uchwalonych przez Walne Zebranie.

I tak gdy w 1925 r. było 252 członków, w 1926—259, w 1927 — 285, to w 1928 ilość członków spada do 145. Słabe zainteresowanie się nowych członków Spółdzielnią należy przypisać w dużej mierze bierności naszego społeczeństwa, w większej brakowi wszelkiej propagandy w tym kierunku.

Zarząd jednak i kierownictwo uwagę całą skupia na doborze asortymentu towarów, utrzymaniu właściwego personelu, wzorowej czystości w sklepach a głównie czuwa nad piekarnią.

Gospodarczo Spółdzielnia zaczyna się rozrastać w szybkim tempie co najlepiej ilustruje poniższa tablica za 1925, 1926, 1927 i pierwsze półrocze 1928 roku.

	1925	1926	1927	6 miesięcy 1928
Obroty towarowe	85000	136000	264000	186000
Koszty handlowe				
w % wynoszą	12%	9%	5,8%	5%
Ilość członków	252	259	285	145
Fundusz Udziałowy	600	800	1500	2100
„ Społeczny	1100	2500	2600	5000
Nadwyżki	1500	200	4500	6200
Ilość pracow. zatr.	17	17	18	20
Ruchomości	1100	3400	6400	6600
Nieruchomość	—	—	—	35000

Roczna produkcja pieczywa 40000 kg. w 1925 roku dosięga w 1927 cyfry 228000 kg., a za 6 miesięcy 1928 — 125000 kg.

Ilość sklepów i straganów zostaje powiększona tak, że obecnie Spółdzielnia posiada 3 sklepy i 3 stragany.

Straszne warunki sanitarne, w jakich znajdują się wszystkie piekarnie w Zamościu i w jakich też znajdowała się nasza piekarnia i wysokie koszty produkcji ręcznej fabrykacji każą myśleć o budowie własnego lokalu i urządzeniu piekarni zmechanizowanej. Już w końcu 1926 roku rozpoczyna Zarząd starania o nabycie na ulgowych warunkach placu od miasta a w połowie 1927 roku rozpoczyna w Związku Spółdzielni Spożywców w Warszawie zabiegi, by Zamość postawić w rzędzie tych miast, którym Bank Gospodarstwa Krajowego może udzielić pożyczki na cel budowy.

W październiku roku ubiegłego zostaje wystosowane pierwsze pismo do Banku z prośbą o pożyczkę 70000 zł.

Zrozumienie ważności sprawy parcelacji placów miejskich pod budowę domów sprawia, że na wiosnę b. roku Rada Miejska większością głosów uchwala sprzedać 40 parcel na spłaty w ciągu 20 lat. Protesty niektórych członków nie odnoszą skutku i województwo zatwierdza parcelację, z której jedna działka o powierzchni 1000 m² zostaje przyznana Spółdzielni „Robotnik”.

Mając obietnicę Banku Gosp. Kraj., że pożyczka będzie przyznana i potrzebną gwarancję hipoteczną Rady Miejskiej, w dniu 21 kwietnia b. r. zostaje położona pierwsza cegła w fundamenty budynku, projektowanego przez architekta Tadeusza Zarembę. Budynek ten dla harmonii z innymi, które na parcelach będą wznoszone, nosi cechy ładnej willi.

Rozmieszczenie ubikacji wszystkich racjonalne, obfite światło sprawiają, że zaspokoić może wymagania stawiane przez ustawę odnośnie nowobudujących się piekarni.

Piec parowy trzytrzonowy i maszyny zostają nabyte w firmie „Silesja” w Katowicach i praca przy budowie postępuje tak szybko, że w ciągu 140 dni całość zostaje wykończona.

Koszta budowy wynoszą 85000 zł., z tego: materiały budowlane 32000, robocizna 21000, piec i urządzenia mechaniczne 32000.

Spółdzielni zostaje ostatecznie przyznana pożyczka w sumie 70000 zł. i w lipcu b. r. wypłacona zaliczka w kwocie 20000. Pozostałą sumę bądź uregulowano z funduszy obrotowych, bądź pokryto akceptami; pe-

wna część jest jeszcze niezapłacona i czeka na wpływ pozostałych 50000 z Banku.

Dobre strony nowopowstałej piekarni dają się streścić w następujących słowach: piec parowy zdolny produkować do 4000 kg. chleba na dobę. Ekonomiczniejszy tak w opale samym jak wydatniejszej pracy piekarza. Czystość przy wypieku w takim piecu jest idealna, gdyż trzon pieca nie ogrzewa się drzewem, lecz rurami z gorącą parą.

Pieczyno z pieca parowego jest pożywniejsze i smaczniejsze.

Mechaniczny sposób przesiewania mąki uniemożliwia dostanie się do ciasta jakichkolwiek zanieczyszczeń i spulchnia mąkę, a maszynowe mienie ciasta pozwala bez dotyku rąk wyrobić ciasto lepiej i prędzej.

Zmora piekarń — wynoszenie ciasta na podwórza dla ostudzenia, zostaje tu rozwiązana przez oddanie jednej ubikacji na chłodnię, a urządzenia wodociągowe i kanalizacyjne dają absolutną gwarancję czystości.

Szczupłość miejsca nie pozwala ująć wszystkich może szczegółów, należy jednak zaznaczyć, że zostało wszystko obmyślane i uczynione, by pieczywo z tej piekarni dorównało jakością produktom piekarskim stolicy.

Całego zapotrzebowania rynku zamojskiego piekarnia nie pokryje i w razie pomyślnych wyników będzie budowany drugi piec, by produkcję powiększyć przynajmniej do 8000 kg. dziennie.

ZARZĄD.

ROBOTNICZA SPÓŁDZIELNIA
„ROBOTNIK”
w Zamościu.

Piekarnia mechaniczna i składy towarów
ul. Sienkiewicza 1.

Sklep Nr. 1 plac Mickiewicza

„ „ 2 ul. Lwowska dom Kusiaka

„ „ 3 „ „ „ Sykały

Stragany: Rynek Nowej Osady
wprost stacji kolejowej
targ w rynku przy ul. 1 Maja.

Udział członkowski wynosi
25 złotych.